STUDIA PRAWNICZE KUL
3 (99) 2024

Proces rzymsko-kanoniczny dla kodyfikacji polskiej procedury sądowej sprzed 500 lat

The role of the procedural Roman-Canonical law for the codification of Polish civil process 500 years ago

Римско-канонический процесс для польской судебной процедуры, кодифицированной 500 лет тому назад

Римсько-канонічний процес для кодифікації польського судочинства 500 років тому

KS. FRANCISZEK LONGCHAMPS DE BÉRIER
Prof., Uniwersytet Jagielloński
e-mail: f.lb@uj.edu.pl, https://orcid.org/0000-0002-1485-0976

Streszczenie: Skodyfikowana w 1523 r. polska procedura cywilna okazała się zwięzła – na *Formula processus* złożyło się 111 artykułów, zredagowanych w języku łacińskim na wzór rzymskich kodyfikacji. Średniowieczne prawo procesowe kształtowane było w Europie przez zasady, instytucje i paradygmaty, które wywodziły się z rzymskiego procesu kognicyjnego oraz z prawa kanonicznego. Ze względu na oba te korzenie, klasyczny proces kościelny nazywany jest procesem rzymsko-kanonicznym. Charakteryzujące go trzy zasady: dyspozytywność, kontradyktoryjność i pisemność oraz możliwość wnoszenia apelacji, przyczyniły się do nadania nowoczesnego kształtu polskiej kodyfikacji procesu cywilnego, której dokonano w złotej epoce jagiellońskiej.

Słowa kluczowe: proces rzymsko-kanoniczny, rzymski proces kognicyjny, procedura cywilna, *Formula processus* z 1523 r., zasady procesowe, dyspozycyjność, sporność, kontradyktoryjność, pisemność, maksymy prawne

Summary: In Poland, codifiers began their activities in 1523 by collecting civil procedural law in the *Formula processus*. Due to its origin in two roots: ancient Roman law and canon law, we refer to the classical ecclesiastical process as Procedural Roman-Canonical law. This procedural law was always characterized by three fundamental distinguishing principles: the dispositive principle, the adversarial principle and the principle of written proceedings. The principles and the appeal, known from the *cognitio* procedure, helped to shape the codification of Polish civil process, serving the rule of law in Poland of the Jagiellonian Golden Age.

Key words: Procedural Roman-Canonical law, Roman *cognitio* process, civil procedure, *Formula processus* of 1523, procedural principle, adversarial principle, principle of written proceedings, legal maxims

Резюме: Польская гражданская процедура, кодифицированная в 1523 году, оказалась лаконичной – *Formula processus* состояла из 111 статей, отредактированных на латыни по образцу римских кодификаций. Средневековое процессуальное право формировалось в Европе под влиянием принципов, институтов и парадигм, восходящих к римскому когниционному процессу и каноническому праву. Из-за обоих этих истоков классический церковный процесс называют римско-каноническим процессом. Три характеризующих его принципа: диспозитивность, состязательность и письменность, а также возможность обжалования способствовали формированию современной формы польской кодификации гражданского процесса, которая была осуществлена в золотую эпоху Ягеллонов.

Ключевые слова: римско-канонический процесс, римский когниционный процесс, гражданская процедура, *Formula processus* от 1523 г., процессуальные принципы, диспозитивность, состязательность, письменность, юридические максимы

ISSN: 1897-7146; eISSN: 2719-4264;
https://doi.org/10.31743/sp.17441

Резюме: Польський цивільний процес, кодифікований у 1523 році, виявився лаконічним – *Formula processus* складалася зі 111 статей, відредагованих латинською мовою за зразком римських кодифікацій. Середньовічне процесуальне право формувалося в Європі на основі принципів, інститутів та парадигм, що походили з римського пізнавального процесу та канонічного права. Завдяки обом цим кореням класичний церковний процес називають римсько-канонічним процесом. Три принципи, які його характеризують, – це: диспозитивність, контрадиторність і письмовість, а також можливість апеляції, сприяли формуванню сучасної форми польської кодифікації цивільного процесу, яка була здійснена в золоту епоху Ягеллонів.

Ключові слова: Римсько-канонічний процес, римський пізнавальний процес, цивільний процес, *Formula processus* 1523 р., процесуальні правила, доступність, спірність, контрадиторність, письмовість, правові сентенції

Formula processus – kodyfikacja polskiego prawa procesowego zakończona sukcesem w 1523 r. przypominała w swej istocie znane z literatury prawniczej podręczniki prawa procesowego kościelnego, tzw. *ordines iudiciarii*[1]. Nie bez powodu swe fundamentalne, dwutomowe dzieło poświęcone procesowi rzymsko-kanonicznemu Wiesław Litewski zatytułował *Der römisch-kanonische Zivilprozess nach den älteren ordines iudiciarii*. W książce tej sławny profesor prawa rzymskiego z Krakowa dokonał syntezy postępowania cywilnego, przedstawiając je wedle dawnych *ordines iudiciarii*. Jak wyjaśniał na wstępie, zgodnie z tradycją *ordines iudiciarii* procedura cywilna była postępowaniem mającym na celu ustalenie i realizację spornych praw prywatnych. W szerszym znaczeniu obejmowała również dobrowolne postępowania niemające charakteru kontradyktoryjnego. Proces cywilny prowadzono przed sądem państwowym – w szerokim znaczeniu tego słowa – lub przed sądem kościelnym. To odróżniało ów proces zarówno od samopomocy, jak i postępowania arbitrażowego[2].

Procedury sądowe obowiązujące od średniowiecza aż po wiek XVIII w większości krajów Europy Zachodniej i częściowo Środkowej wynikały z rozwiązań wypracowanych w średniowiecznych miastach włoskich oraz w praktyce sądów kościelnych. Tak kształtował się od końca XI do początku XIII w. proces, którego zasady, instytucje oraz paradygmaty wynikały merytorycznie z dwóch źródeł. Pierwszym była procedura sądowa z zakresu prawa prywatnego stosowana w starożytnym prawie rzymskim. Drugie stanowiło prawo kanoniczne. Ze względu na oba te korzenie o klasycznym procesie Kościoła katolickiego mówimy jako o procesie rzymsko-kanonicznym[3].

1 W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego 966–1975*, wyd. 4, Warszawa 2021, s. 183.

2 W. Litewski, *Der römisch-kanonische Zivilprozess nach den älteren ordines iudiciarii*, t. 1, Kraków 1999, s. 48.

3 Zob. A. Engelmann, *A History of Continental Civil Procedure*, tłum. R. Wyness Millar, Boston 1927, s. 455.

„Pod koniec wieku XIII procedury sądowe na kontynencie, zarówno w sądach świeckich, jak i kościelnych, miały wiele wspólnych cech. Gdy prawnicy *ius commune* zaczęli wydobywać normy proceduralne z wielkiej kompilacji Justyniana, a następnie wyjaśniać je w salach wykładowych i swoich pismach, ukształtowali strukturę sądów nie tylko kościelnych, lecz również świeckich”[4]. Z uwagi na wiele jurysdykcji, w których stosowano proces rzymsko-kanoniczny, stawał się on z oczywistych względów niezwykle różnorodny w konkretnym zastosowaniu. Sposobem zrozumienia go, uporządkowania, jak i bieżących jego weryfikacji było odniesienie do źródła – do procesu kognicyjnego, czyli rzymskiej procedury stosowanej do ochrony praw prywatnych w czasach cesarstwa. Ten typ rzymskiego procesu jako jedyny był znany kompilacji dokonanej w latach 528–534. Z epoki Justyniana bowiem nie zachowała się nawet większa wzmianka o procesie formularnym, a co dopiero mówić o legisakcyjnym. Te republikańskie typy rzymskiego procesu cywilnego poszły w całkowite zapomnienie na niemal 1300 lat. Natomiast w czasach, gdy powstawała *Formula processus*, kompilacja justyniańska była wszystkim dobrze znana i stale komentowana przez prawników, a od kilku ładnych dekad ogłoszona drukiem.

Jeśli po upadku Rzymu możliwie stabilnie działała na terenie Italii jakaś administracja, która dawałaby poczucie bezpieczeństwa i stwarzałaby szansę na rozwiązywanie konfliktów społecznych lub prawnych, jakie w społeczeństwie zawsze i naturalnie powstają, była to administracja kościelna. Struktura hierarchiczna Kościoła umacniała się na terenach dawnego imperium, ale też poza jego granicami. Administracja kościelna miała również pewną cechę, która nie zawsze dawała się obserwować w historii: skutecznie docierała do pojedynczych osób, w szczególności do dołów społecznych. Jedyne zaś kompleksowe odniesienia dla pragmatyki procedur stosowanych przez tę administrację dawało prawo rzymskie. *Ecclesia vivit lege Romana*[5]. Zresztą jeszcze w czasach późnego antyku imperium rzymskie dopuściło sądownictwo biskupie – *episcopalis audientia*[6]. Dotąd proces republikański opierał się na sędziach prywatnych. W czasach procesu kognicyjnego sędziami „prywatnymi” stali się poszczególni biskupi, do których każdy wierny mógł zwrócić się o rozstrzygnięcie właściwie każdego sporu, a więc także w kwestiach dotyczących praw prywatnych. Nadto gdy biskupi wspólnie zbierali się na synodach, posługiwali się

4 W. Hartmann, K. Pennington, *Preface*, w: *The History of Courts and Procedure in Medieval Canon Law*, red. W. Hartmann, K. Pennington, Washington, D.C. 2016, s. VII.

5 Zob. np. K. Burczak, A. Dębiński, M. Jońca, *Łacińskie sentencje i powiedzenia prawnicze*, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 70.

6 CTh. 1.27.1 Konstantyn (318 r.); Nov. Val. 35; N. 123.21 Justynian (546 r.).

regulacjami procesu rzymskiego, jak zdarzyło się to np. w roku 411 podczas spotkania ze zwolennikami donatyzmu w Kartaginie[7].

Imperium rzymskie jako państwo zdecydowało się uznać chrześcijaństwo za swoją religię. Z perspektywy średniowiecznego pytania o dopuszczalność korzystania z antycznego prawa rzymskiego znacznie ważniejsze od tego faktu okazały się reformy podjęte właśnie w latach 528–534 przez Justyniana – ostatniego cesarza rzymskiego, którego językiem ojczystym była łacina. Nakazał on skompilować dotychczasowe *ius* oraz *lex*, dzięki czemu w pełni autoryzował pogańskie prawo rzymskie. Dołożył wielkich starań, aby zebrać dotychczasowy dorobek prawny i jurysprudencjalny, jednak ogłaszając kompilację jako katolicki władca, przede wszystkim przekazał prawo rzymskie potomnym w Kościele. Dorobek ten nie mógł być odtąd uważany za „pogański", a w konsekwencji każdy mógł bezpiecznie korzystać z rzymskich rozwiązań prawnych i je cytować. I tak z powodzeniem postępowano w średniowieczu. Od niego prawo rzymskie przejęły kolejne epoki. Proces ugruntowania całej europejskiej tradycji prawnej na prawie rzymskim został w wieku IX wzmocniony przemożnym wpływem sfałszowanego zbioru *Decretales Pseudo-Isidorianae*[8]. Tak tedy nie ma najmniejszych wątpliwości, że na recepcji kompilacji justyniańskiej, a więc na procesie kognicyjnym opierał się znany nam dziś proces kanoniczny końca XII w. Zresztą druga część Dekretu Gracjana, dotycząca m.in. postępowania sądowego, zawiera niemało norm zaczerpniętych z prawa rzymskiego. Niektóre z nich zostały przejęte właśnie ze wspomnianych źródeł pseudo-izydoriańskich, wszelako Gracjan sporo korzystał z samej kompilacji justyniańskiej[9]. Czytali ją, jak wiadomo, nie tylko uczeni prawnicy[10]. „Publikowane w tamtym czasie *Ordines iudiciorum* zawierające opis procesu, niezależnie czy były to opracowania kanonistów, czy też legistów, zasadniczo tworzono opierając się na źródłach rzymskich. Także duża liczba tytułów drugiej i piątej księgi *Dekretałów* Grzegorza IX, w których papież w XIII wieku na nowo unormował kościelny proces cywilny i karny, została przejęta z trzeciej, czwartej i siódmej księgi *Kodeksu Justyniana*"[11].

Rzymski komponent procesu rzymsko-kanonicznego pochodzi z *cognitio extra ordinem*. Tak badacze prawa rzymskiego określają historycznie najpóźniejszy

---

7 A. Steinwenter, *Eine kirchliche Quelle des nachklassischen Zivilprozesses*, w: *Acta Congressus Iuridici Internationalis*, t. 2, Romae 1935, s. 123–144.

8 A. Gauthier, *Roman Law and Its Contribution to the Development of Canon Law*, Ottawa 1996, s. 92.

9 A. Dębiński, *Kościół i prawo rzymskie*, Lublin 2008, s. 144.

10 F. Longchamps de Bérier, *Posiadanie a własność. Nad uwagami św. Tomasza*, Zeszyty Prawnicze UKSW 2002, z. 2.2, s. 59–70.

11 A. Dębiński, *Kościół…*, s. 144–145.

typ procesu w starożytnym Rzymie. Wychodząc od brzmienia tej łacińskiej nazwy, mówią oni – w swych pracach na temat antycznego prawa rzymskiego – o procesie kognicyjnym, choć każda procedura, w szczególności cywilna, była w Rzymie *cognitio*, tj. rozpatrywaniem sprawy wniesionej do rozstrzygnięcia przed pretora albo cesarza. *Cognitio extra ordinem* to dosłownie rozpatrywanie poza porządkiem. Porządkiem tym był wcześniejszy, republikański proces nazywany formularnym. Przypomnijmy, że stracił na znaczeniu z początkiem pryncypatu, ale dopiero w połowie wieku IV definitywnie zastąpiono go nowym, opartym już nie na władzy pretora, lecz na władzy cesarza. Dlatego właśnie, o czym była wyżej mowa, kompilacja justyniańska jako rzymski proces cywilny przekazała proces kognicyjny.

We wczesnym rzymskim prawie klasycznym *cognitio extra ordinem* nie stanowiła systemu, a Rzymianie nie mieli jej jednolitej wizji ani koncepcji. W celu rozwiązywania prywatnych konfliktów, ale i tworzenia nowych rozwiązań prawnych, August, czyli już pierwszy z cesarzy, umiejętnie korzystał ze swej władzy – gdy tylko ją zdobył – dla rozwiązywania prywatnych sporów powstających między obywatelami. Pierwsza procedura o charakterze *cognitio extra ordinem* pojawiła się w 15 r. przed Chr. albo w 4 r. po Chr. i dotyczyła zapisów powierniczych zwanych *fideicommissa*. Trzeba raczej powiedzieć, że udzielona przez cesarza ochrona procesowa właściwie stworzyła fideikomisy jako autonomiczną instytucje prawną i nowy typ zapisów testamentowych. Dość wiarygodna wydaje się teza, że przez pierwsze dekady, a nawet stulecia pryncypatu tworzono osobno kolejne procedury – kolejne *cognitiones extra ordinem*. Współistniały ze sobą równolegle, aby następnie stapiać się powoli w homogeniczny proces rzymski, wypierający starsze, formalistyczne rozwiązania procesowe. Nie chodzi tu tylko o wypieranie procesu formularnego. Wszak trzeba pamiętać, że jeszcze w II w. po Chr. obowiązywał przed sądem centumwiralnym najstarszy z rzymskich procesów: archaiczny proces zwany *legis actiones*, sięgający korzeniami epoki prawa archaicznego i ustawy XII tablic z lat 451–450 przed Chr. Świadomi historycznych i społecznych przemian oraz różnorodności, jaką dawały trzy typy procesu rzymskiego, porzucając dwie republikańskie procedury, Rzymianie ukształtowali swój najnowszy, cesarski proces jako dojrzały, funkcjonalny i elastyczny, a przez to pojemny i uniwersalny, pozwalający skutecznie ochraniać prawa prywatne poszczególnych osób. Cech tych nie odmówiły *cognitio extra ordinem* przyszłe wieki i cała europejska tradycja prawna, która przyjęła rzymski proces kognicyjny jako wzorzec i źródło inspiracji, ale też przydatne *tertium comparationis*, a nade wszystko podstawę nauczania prawa na uniwersytetach do XVIII w. włącznie.

Badania podejmowane nad źródłami prawa rzymskiego wykazały istnienie rządzących nim prawidłowości. Wszelako dopiero dziewiętnastowieczna teoria prawa

procesowego zaproponowała abstrakcyjne sformułowanie zasad[12], które pozwalają lepiej opisać i przedstawić rzymskie regulacje, zwłaszcza gdy chodzi o sposób, w jaki oddziaływały bądź obowiązywały one później w różnych epokach historycznych lub jak wpłynęły na przyjmowanie odmiennych rozwiązań prawnych. Takoż szczegółowe rzymskie unormowania, w tym regulacje o charakterze procesowym czy pozaprocesowym, znajdowały zastosowania – czasami zupełnie nowe – np. w prawie średniowiecznej Europy. Trzeba wspomnieć przynajmniej o jednym, skoro tak oszałamiającą karierę, nieporównywalną do innych rzymskich rozwiązań prawnych, zrobiła *restitutio in integrum*, czyli przywrócenie do stanu poprzedniego[13]. Pierwotnie była pozaprocesowym środkiem stosowanym incydentalnie przez pretora. Ogromną, wręcz nieprzewidywalną wcześniej rolę odegrała dopiero w procesie kanonicznym[14].

Zasady mają ze swej natury znaczenie ponadczasowe. Pomagają zrozumieć proces rzymsko-kanoniczny czy też samą *Formula processus*. Pozwalają tym samym czerpać z jurysprudencjalnego doświadczenia przeszłości jako z przejawów konkretnego rozwiązywania problemów społecznych, wynikających z konieczności ochrony praw prywatnych. W ten sposób rozwiązania dawne stają się pouczającymi przykładami, ale, co ważniejsze praktycznie – konkretną inspiracją. To dzięki wpływowi procesu rzymsko-kanonicznego polska kodyfikacja procesu cywilnego z 1523 r. była od dotychczasowych polskich unormowań łatwiejsza, przystępniejsza i skuteczniejsza dla realizacji podstawowego celu społecznego, tj. ochrony praw prywatnych. Dodajmy, że zasady to w istocie opis przyjętych unormowań, co oznacza, że zasady znajdują w nich swoje odzwierciedlenie, ale stanowią przy tym ich podsumowanie bądź syntezę regulacji prawnych obowiązujących w konkretnym czasie czy miejscu. Zasady wzajemnie na siebie oddziałują, wyznaczając spektrum możliwych rozwiązań prawnych[15], co najlepiej widać właśnie w przypadku zasad procesowych. Ścieranie się zasad powoduje ich aktualizację: przesądza o konkretnej – tej, która obowiązuje w danym miejscu i czasie regulacji. Wartości są przez prawo realizowane, znajdują w nim wyraz. Czym różną się wartości od zasad?

---

12 G. Wesener, *Prozeßmaximen*, w: *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, t. 4, red. D. Werkmüller, Berlin 1990, szp. 55.

13 W. Bojarski, *'In integrum restitutio' w prawie rzymskim*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 1963, t. 10, z. 4, s. 15–26; tenże, *'Restitutio in integrum' od wyroków w Kodeksie justyniańskim i w Kodeksie Jana Pawła II*, w: *'Plenitudo legis dilectio'. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Bronisławowi W. Zubertowi OFM z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. A. Dębiński, E. Szczot, Lublin 2000, s. 49–58.

14 R.H. Helmholz, *The Spirit of Classical Canon Law*, Athens–London 1996, s. 88–115.

15 F. Longchamps de Bérier, *Evolution of Roman Law*, w: *Research Handbook on Legal Evolution*, red. W. Załuski, S. Bourgeois-Gironde, A. Dyrda, Cheltenham–Northampton, MA 2024, s. 161, 165.

Wydaje się, że wartości ustanawiają lub wyznaczają cele, zaś drogami prowadzącymi do tych celów są zasady[16].

Zasady procesowe to przede wszystkim dyrektywy sprawności działania[17], które służą realizacji wartości, jakie powinny w danym momencie historii znaleźć odzwierciedlenie w prawie, gdyż wedle przyjmowanych kierunków polityki prawa stoją za unormowaniami prawnymi, które wprowadził ustawodawca. Zasady dobrze pokazują nadzwyczajnie wysoką funkcjonalność rzymskich urządzeń procesowych, ale też pozwalają lepiej zrozumieć całość unormowań proceduralnych, które czerpały z tradycji prawa rzymskiego. Niezależnie od różnorodności lub bogactwa swoich form oraz lokalnych przejawów czy też wykorzystania i adaptacji w danym miejscu, klasyczny proces kościelny charakteryzowały trzy zasady wyróżniające: „dyspozycyjności, sporności (kontradyktoryjności) oraz pisemności"[18]. Jak uczy doświadczenie przekazane czasom współczesnym przez prawo rzymskie, zasady nigdy nie są absolutne, czyli nie mają wyłącznego charakteru.

Dyspozycyjność stanowiła najbardziej pierwotną z zasad wszystkich trzech typów procesu rzymskiego. Wynikała bezpośrednio z zasady skargowości i była jej logiczną kontynuacją. W Rzymie po to, aby rozpocząć proces, zwracano się do pretora, a potem do cesarskiego sędziego z pytaniem i prośbą, aby zechciał udzielić środka ochrony – *actio*. Pretor nie rozstrzygał sporu, ale zbadawszy kwestię, zezwalał na wystąpienie w sprawie z zakresu *ius civile*, a więc w procesie prywatnym określanym jako *iudicia privata*. W powództwach karnych, czyli w *iudicia publica*[19], rzymski urzędnik sam rozstrzygał kwestię i orzekał karę. Tak ukształtował się rzymski proces karny w odróżnieniu od procesu cywilnego, którym było *ordo iudiciorum privatorum*. Każde z używanych w nim *iudicia privata* nazywano *actio*, co w potocznym języku oznaczało działanie, a w prawie rozumiane było raczej jako postępowanie na podstawie ustawy. Skargowość oznacza, że bez wystąpienia o *actio*, a więc bez inicjatywy powoda, proces cywilny nie mógł się rozpocząć. Podobnie proces karny nie mógł ruszyć bez wniesienia oskarżenia – *accusatio*[20]. Rzymian cechowało myślenie skargowe. Wedle ich prawnej świadomości, jeśli nie było odpowiedniej *actio*, wyłączona była ochrona prawna, czyli proces nie mógł się toczyć. Pozostało to aktualne w prawie recypowanym w Europie, które choć nie przyjęło

16 F. Longchamps de Bérier, *Law of Succession. Roman Legal Framework and Comparative Law Perspective*, Warszawa 2011, s. 52–53.

17 W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 168, 263.

18 A. Dębiński, *Kościół…*, s. 145.

19 A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010, s. 165.

20 Zob. W. Litewski, *Rzymski proces karny*, Kraków 2003, s. 64–65.

rzymskiego rozumienia *actio*, przyjęło właśnie zasadę dyspozycyjności, zwanej też rozporządzalnością. Ta szersza od skargowości zasada dyspozycyjności wymaga, aby strony procesu rozporządzały przedmiotem postępowania oraz stosowanymi tam środkami. To przede wszystkim one zakreślają granice poszukiwanej ochrony. Tak w Rzymie, jak i w procesie rzymsko-kanonicznym, ale również dzisiaj, sąd nie może wyjść poza żądanie strony czy ponad nie rozstrzygać. Znalazło to wyraz w sformułowanej w średniowieczu, ale na podstawie rzymskich źródeł[21], paremii *ne eat iudex ulta petita partium* – „niech sędzia nie wychodzi poza żądania stron".

Wszelako dyspozycyjność to nie tylko wszczęcie danego etapu postępowania, jak wynikałoby z samej zasady skargowości, lecz także możliwość zawarcia ugody na każdym etapie postępowania. Ugodę sąd musiał w Rzymie uznać, w pełni respektując decyzję i wolę stron. Dyspozycyjność wyrażała się ponadto w prawie do występowania z *exceptiones* – zarzutami procesowymi. Współcześnie w procesie cywilnym chętnie podąża się za myślą Ulpiana, że decydując się na wniesienie zarzutu procesowego, w zakresie wyznaczonym treścią tego zarzutu, pozwany staje się powodem – *reus in exceptione actor est*[22]. Wyrazem zasady dyspozycyjności jest też prawo pozwanego do uznania powództwa. Wszak „wbrew woli nikogo nie zmusza się do obrony [swej] rzeczy" – *invitus nemo rem cogitur defendere*[23]. W szczególności w prawie prywatnym każdemu wolno zrezygnować z ochrony prawnej, co zwykliśmy łączyć z twierdzeniem, często powtarzanym nie tylko w prawnym kontekście, że *volenti non fit iniuria*[24]. Zasada głosząca, że „chcącemu nie dzieje się krzywda", rozwinięta przez prawo kanoniczne, przeniknęła do angielskiego *common law*, a przede wszystkim utrwaliła się w *ius commune*, stając się antonomazją zasady pełnej dyspozycyjności[25].

Natomiast działanie z urzędu, a więc wpływ zasady oficjalności, która jest przeciwstawna zasadzie dyspozycyjności, możliwe było w starożytnym Rzymie właściwie dopiero w konstrukcji procesu kognicyjnego. Jednakowoż nawet wtedy rzymski sąd nie mógł samodzielnie wszczynać postępowania. Wyraża to maksyma pochodząca z konstytucji cesarza Dioklecjana: *invitus agere vel accusare nemo cogitur* – „nikt wbrew woli nie może być zmuszony pozywać ani oskarżać"[26]. Ze źródeł prawa rzymskiego wywiedziono zresztą inne dobitnie brzmiące sformułowanie, które

21 Zob. D. 10.3.18 Javolenus ks. 2 „Listów".

22 D. 44.1.1 Ulpian ks. 4 „Komentarza do edyktu".

23 D. 50.17.156 pr. Ulpian ks. 70 „Komentarza do edyktu"; zob. D. 9.4.33 Pomponiusz ks. 14 „Komentarza do Sabinusa".

24 Zob. D. 47.10.1.5 Ulpian ks. 56 „Komentarza do edyktu".

25 W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*…, s. 169.

26 C. 3.7.1 Dioklecjan, Maksymian (284 r.).

bywa często powtarzane, ponieważ doskonale, a zarazem prosto oddaje istotę sprawy: *nemo iudex sine actore* – „nie ma sędziego bez powoda". Jak w Rzymie, tak i potem przez wieki przyjmowania i przekazywania rzymskiej tradycji prawnej w Europie, wyraziście brzmiącą zachętą do zadbania o procesową ochronę swych praw pozostaje uwaga Cerwidiusza Scewoli: *ius civile vigilantibus scriptum est* – „prawo cywilne stworzone jest dla osób strzegących swych praw"[27]. Ta konstatacja jurysty wydaje się nieustannie aktualnym zaproszeniem do aktywności procesowej[28].

Zasada sporności, czyli kontradyktoryjność, łączy się z zasadą dyspozycyjności. Podobnie jak ona, zasada sporności była świetnie znana procesowi rzymskiemu. Działo się tak po pierwsze dlatego, że miał on zawsze formę kontradyktoryjną – postępowanie polegało na wystąpieniach dwóch przeciwstawnych stron. Natomiast kontradyktoryjność jako zasada procesowa wyraża nakaz, aby to strony postępowania samodzielnie przygotowywały materiał procesowy. Przeciwstawny model, który przyniosła zasada inkwizycyjności, czyli śledczości, miał szanse na dobre pojawić się dopiero w prawie średniowiecznym. „Obie zasady dotyczą tego, kto w postępowaniu gromadzi materiał faktyczny i dowodowy. Jeśli dokonuje tego sąd, działa inkwizycyjność"[29]. Obie te zasady: kontradyktoryjność i inkwizycyjność dość klarownie wyznaczają spektrum możliwych rozwiązań prawnych, które zależą od decyzji prawodawcy. To on musi zdecydować, na ile sąd może, na ile wolno mu być aktywnie zaangażowanym w toczące się przed nim ustalenia i jaką posiada on władzę do pozostawania aktywnym bez narażania się na zarzut stronniczości. Oczywiście w procesie cywilnym łatwiej o zachowanie modelu, w którym dominuje zasada dyspozycyjności.

Przekonującym ustawodawców i praktycznym uzasadnieniem kontradyktoryjności jest to, że sytuację, która rodzi spór, znają najlepiej same strony. Zresztą mają żywotny interes w tym, aby wyjaśnić wszelkie okoliczności, które przemawiają na rzecz każdej z nich. Okoliczności faktyczne strony przytaczają w postępowaniu w postaci twierdzeń, udowadniając następnie to, na co się powołały. Wszystko wedle zasady *ei incumbit probatio qui dicit non qui negat*[30]. Racjonalny wyraz sprawiedliwości proceduralnej w postaci oczekiwania, aby „dowodził, kto twierdzi, a nie, kto zaprzecza", to w Rzymie przejaw *aequitas*. Jest świetnie zrozumiały również dla tych wszystkich, którzy gotowi są dziś i chcą kierować się *fairness*.

---

27 D. 42.8.24 Scewola księga pojedyncza „Zagadnień publicznie dyskutowanych". Zob. F. Longchamps de Bérier, *Nec stultis solere succurri*, w: *Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, t. 1, red. M. Zabłocka i in., Warszawa 2000, s. 469–475.

28 W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*…, s. 170.

29 Tamże.

30 D. 22.3.2 Paulus ks. 69 „Komentarza do edyktu".

Formułuje się nieraz ten wymóg zdaniem: *negativa non sunt probanda*, które mówi, że nie ma obowiązku udowadniania tzw. faktów negatywnych[31]. Podkreśla się również za rzymskimi cesarzami Dioklecjanem i Maksymianem, że zaprzeczenie nie jest dowodem – *negantis probatio nulla est*[32].

Na podstawie *ei incumbit probatio qui dicit non qui negat* proces rzymsko-kanoniczny wypracował dokładne zasady dotyczące ciężaru dowodu – *onus probandi*. Właśnie w tym kościelnym procesie, odmiennie niż w którymkolwiek z typów procesu rzymskiego, „postępowanie dowodowe opierało się na tzw. legalnej teorii dowodów"[33]. Proces rzymski cechowała bowiem niezmiennie swobodna ocena dowodów[34], która pozostała ponadczasowym ideałem wszelkich procedur – nie tylko służących ochronie praw prywatnych.

Skoro powód zobowiązany był do dowodzenia – *actori incumbit probatio*, powinien być zawsze do procesu lepiej przygotowany. Glosatorzy nieco inaczej sformułowali tę myśl: *actor venire debet instructior quam reus*, idąc za cesarską konstytucją z 314 r.[35] Zazwyczaj więc pozwanemu wystarczyło poprzestać na zaprzeczeniu, co również wydaje się być wyrazem sprawiedliwości proceduralnej i przejawem stałej antropologicznej, której apogeum przynosi domniemanie niewinności, ważne głównie dla prawa karnego. W wielu przypadkach do zwycięstwa w sporze prowadziła pozwanego bierna postawa – wygrywał mimo tego, że nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu.

Oczywiście sytuacja pozwanego zmieniała się wówczas, gdy zdecydował się wnosić zarzuty procesowe – *exceptiones*. Wtedy bowiem w szczególności z zasady dyspozycyjności będzie wynikać, że *reus in exceptione actor est* – pozwany we wnoszeniu zarzutu procesowego pełni rolę właściwą dla powoda[36]. System zarzutów procesowych pochodził z dawniejszych typów rzymskiego procesu, a z systemu tego czerpała potem również cała europejska tradycja prawna. *Exceptiones* zawierały zgłoszone przez pozwanego twierdzenia, które skutecznie – o ile zostałyby dowiedzione przez podnoszącego zarzut procesowy – blokowały żądanie drugiej strony. Od czasów rzymskich do dziś wszystkie zarzuty procesowe dzieli się na peremptoryjne (*peremptoriae*), czyli niweczące, i dylatoryjne (*dilatoriae*), czyli

31 W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*…, s. 170.

32 Zob. C. 4.19.23 Dioklecjan, Maksymian (294 r.).

33 A. Dębiński, *Kościół*…, s. 145. Zob. K.W. Nörr, *Romanisch-kanonisches Prozessrecht. Erkenntnisverfahren erster Instanz 'in civilibus'*, Berlin–Heidelberg 2012, s. 127–130.

34 W. Litewski, *Podstawowe wartości prawa rzymskiego*, Kraków 2001, s. 156–157.

35 C. 3.12.2 Konstantyn (321 r.).

36 A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, wyd. 7, Warszawa 2021, s. 100.

odraczające[37]. Pierwsze zachowują swą moc zawsze, jak *exceptio doli*, czyli zarzut podstępu jako nieuczciwego działania obliczonego na wyrządzenie szkody drugiemu. Pozwalają reagować na postępowanie *contra legem* – wbrew ustawie lub na ponowne procesowanie się o to samo w *actiones in personam*, tak charakterystycznych dla rzymskiego prawa zobowiązań. Zarzuty dylatoryjne uniemożliwiają dochodzenie swych praw przez jakiś tylko czas, jak np. wtedy, gdy strony na pięć lat zawarły porozumienie, że nie wystąpią z powództwem – zawarły *pactum de non petendo*. Odroczenie było chronione właśnie zarzutem dylatoryjnym.

Wyrazem zasady dyspozycyjności stawała się możliwość dalej idąca: uznania powództwa przez pozwanego. Z zasady bowiem dyspozycyjności, jak również z zasady sporności jako przeciwieństwa inkwizycyjności wydaje się wprost wynikać, że „wbrew woli do obrony rzeczy nikogo się nie zmusza" – *invitus nemo rem cogitur defendere*[38]. Zresztą już przy *legis actiones*, a więc w najstarszym rzymskim procesie republikańskim podsumowano podobne rozwiązanie w prostych słowach: *confessus pro iudicato habetur* – „uznającego roszczenie uważa się za zasądzonego"[39]. Uznanie roszczenia od razu otwierało drogę dla egzekucji, co stanowiło ewidentny przejaw zasady ekonomii procesowej, która wymaga szybkości i prostoty postępowania. Dotyczy ona nie tylko konstruowania regulacji prawnej, lecz także praktyki samego postępowania, w którym strony powinny podejmować działania i decyzje, przytaczać fakty i dowody bez zwłoki, zaś sąd powinien czuwać nad tym, aby postępowanie się nie przewlekało i jak najszybciej dokonywać rozstrzygnięć, o ile dokonanie ich nie grozi jakąkolwiek szkodą w kwestii prawidłowego i pełnego wyjaśnienia sprawy. Z uwagi na przyjęcie legalnej teorii dowodów, w procesie rzymsko-kanonicznym przyznanie się pozwanego czy uznanie roszczenia zyskiwało rangę korony dowodów. W rzymskim procesie republikańskim uznania powództwa nie poddawano kontroli sądu. W procesie cesarskim, a więc kognicyjnym, już znacznie więcej zależało od sędziego. To uświadamia każdemu, kto zna i rozumie rzymską tradycję prawną recypowaną w Europie czy po prostu kulturę prawną Europy[40], że warto, aby sąd miał możliwość oceny znaczenia dowodu, jakim jest uznanie powództwa czy przyznanie się przez oskarżonego. Dotyczyć to będzie także zawartej przez strony ugody. Powyższe kwestie wydają się odnosić nie tyle do realizacji sprawiedliwości

37 G. 4.120–125. Zob. K.W. Nörr, *Romanisch-kanonisches Prozessrecht*…, s. 42–45.

38 D. 50.17.156 pr. Ulpian ks. 70 „Komentarza do edyktu"; zob. D. 9.4.33 Pomponiusz ks. 14 „Komentarza do Sabinusa".

39 D. 42.2.3 Paulus ks. 9 „Komantarza do Plaucjusza"; zob. T.3.1; D. 42.1.51 Paulus ks. 2 „Instytucji"; C. 7.59.1 Karakalla (211 r.).

40 A. Dębiński, *Wprowadzenie do obrad: rola i znaczenie prawa rzymskiego w dziejach prawa Europy*, w: *Prawo rzymskie a kultura prawna Europy*, red. A. Dębiński, M. Jońca, Lublin 2008, s. 11–15.

proceduralnej, co do wymogów, jakie stawia poczucie sprawiedliwości: obecne, uświadamiane i przeżywane przez samych uczestników obrotu prawnego.

Kwestii znaczenia i wagi poszczególnych dowodów dotyczy słynne powiedzenie *quod non est in actis, non est in mundo* – „czego nie ma w aktach, to nie istnieje w świecie". Ma ono bez wątpienia rzymski rodowód, ale wydaje się, że sformułowano je dopiero w średniowieczu[41]. Powiedzenie to przesądza o przemożnej roli pisemności, która okazała się kolejną z zasad charakteryzujących proces rzymsko-kanoniczny. Konkuruje z nią charakterystyczna dla antycznego Rzymu i całego *ius civile* zasada ustności postępowania sądowego. Jej sens polega na tym, że strony procesu mogą swobodnie, używając słów, prezentować własne stanowisko w postępowaniu. W starożytnym Rzymie pisemność została tylko zasygnalizowana wymogiem przygotowania *formula* w drugim typie republikańskiego procesu, który od niej wziął swą dzisiejszą nazwę: proces formularny. Znacznie więcej elementów pisemności miał proces kognicyjny, choć w tym cesarskim procesie nawet za pryncypatu panował brak formalizmu i ustność. Liczba pism używanych w *cognitio extra ordinem* rosła wraz z biurokratyzacją cesarstwa. Przede wszystkim pisemny był pozew, zaś wezwanie do sądu urzędowe. Proces kognicyjny nie dzielił się na dwie fazy, jak procesy republikańskie, toteż postępowanie od samego początku mogło się toczyć bez udziału drugiej strony. Pisemna była również odpowiedź na pozew. *Litis contestatio* następowała właściwie po przedstawieniu stanowisk przez strony w postaci *narratio* oraz *contradictio*, ale *litis contestatio* nie powodowała konsumpcji uprawnienia procesowego, jak w procesie republikańskim. Ten skutek został w procesie cesarskim przeniesiony na koniec postępowania, czyli na moment wydania wyroku. Inne skutki, jak przerwanie biegu zasiedzenia – na początek, czyli do fazy wszczęcia procesu. I takie rozwiązanie zostało przekazane całej tradycji prawa rzymskiego w Europie. Zatem może wywołać pewne zaskoczenie, że proces rzymsko-kanoniczny dzielił się na dwie fazy. Choć tak było w przypadku obu rzymskich procesów republikańskich, w średniowieczu nikt o tym fakcie nie wiedział. Zresztą zupełnie inny był charakter owych dwóch faz w procesie rzymsko-kanonicznym. Gdy w Rzymie odbywały się one kolejno przed innymi podmiotami, tj. najpierw przed pretorem, a potem przed sędzią, w procesie rzymsko-kanonicznym obie fazy toczyły się przed tym samym sądem. Toteż w przypadku procesu rzymsko-kanonicznego lepiej mówić o dwóch stadiach procesu. Pierwsze stadium rozpoczynało

41 M. Cappelletti, *Procédure orale et procédure écrite*, Milano 1971, s. 42; G. Wesener, *Prozeßmaximen*, szp. 55–57; M. Ascheri, *The Laws of Late Medieval Italy (1000–1500). Foundations for a European Legal System*, Leiden–Boston 2013, s. 128, 228. O odmiennym rozumieniu tej maksymy G. Strauss, *Law, Resistance, and the State. The Opposition to Roman Law in Reformation Germany*, Princeton, N.J. 2014, s. 125.

się poprzez *citatio*, czyli wniesienie pozwu przez powoda, czemu towarzyszyła pisemna skarga – *libellus actionis*[42]. Sędzia badał poprawność skargi pod względem formalnym i urzędowo pozywał drugą stronę, która mogła wnieść pismo zawierające argumenty i obronę oraz zarzuty procesowe. Powód mógł przygotować replikę, na którą pozwanemu wolno było odpowiedzieć – oczywiście również pisemnie. Proces kognicyjny, a w konsekwencji proces rzymsko-kanoniczny korzystał tu z wypracowanego w republikańskim procesie formularnym pomysłu mnożenia na samym początku postępowania i zgłaszania wzajemnie wszystkich argumentów w postaci *replicatio*, *duplicatio*, *triplicatio*, etc.[43] Dopiero po ustaleniu jasnego zaprzeczenia przez pozwanego twierdzeniom powoda dochodziło do *litis contestatio*, za sprawą czego otwierało się drugie stadium procesu. Służyło ono ocenie środków dowodowych i rozstrzygnięciu sporu[44]. Zasądzenie mogło – jak w rzymskiej *cognitio extra ordinem* – opiewać na wydanie rzeczy. Nie było tak w procesie republikańskim. To zresztą niejedyna istotna różnica. Ważniejszą wydaje się to, że apelacja była niemożliwa w procesie republikańskim z uwagi na konstrukcję tego procesu.

Apelację jako środek zaskarżenia wyroku wypracował dopiero proces kognicyjny. Przekazał ją europejskiemu prawu procesowemu dzięki przyjęciu rzymskiej tradycji prawnej. Apelacja okazała się osiągnięciem wybitnym, bo służącym praworządności, a przede wszystkim kontroli nad działaniami sądu oraz sędziów. Wszystko zaś stało się możliwe w cesarskim Rzymie, gdzie w jednofazowym procesie kognicyjnym sędzia działał w imieniu cesarza lub namiestnika prowincji. Sędzia wydając wyrok, rozstrzygał sprawę ostatecznie, ale tok instancyjny wytworzył się naturalnie, jako konsekwencja hierarchii urzędów cesarskiej administracji. Stało się to lepiej widoczne w czasach Dioklecjana, który dokonał wielostopniowego podziału państwa. „*Praefecti praetorio*, zarządzający w randze *illustres* czterema prefekturami cesarstwa, spadli przy tym z rang administracji centralnej do skromniejszej roli najwyższych organów administracji terytorialnej; stojącym na czele diecezji wikariuszom przysługiwała ranga *spectabiles*; wreszcie prowincjami zarządzali namiestnicy z tytułem *clarissimi*. Od ich decyzji procesowych można było apelować do zarządu diecezji, do prefektur i wreszcie do samego cesarza; natomiast odwołanie od prefektur przysługiwało jedynie w drodze łaski, gdyż rozstrzygały one bezpośrednio w imieniu cesarza (*vice sacra*)"[45]. Przy okazji ujawniła się kwestia, o której trzeba było decydować przy tworzeniu każdej nowej procedury, jaka korzystałaby z apelacji, czyli wypracowanego przez Rzymian środka zaskarżenia.

42 K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, wyd. 15, Warszawa 2015, s. 179.

43 O czym wiemy współcześnie dzięki przekazowi jurysty Gaiusa z II w., G. 4.127–129.

44 K.W. Nörr, *Romanisch-kanonisches Prozessrecht*…, s. 116–122.

45 W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*…, s. 85.

Kwestią tą było ewentualne ograniczenie trybu instancyjnego do jednej tylko albo do dwóch instancji. Oczywiście w kwestii przeniesienia procesu do wyższej instancji, przy korzystaniu z możliwości apelacji, obowiązywała zasada dyspozycyjności: przynajmniej jedna ze stron powinna podjąć właściwe działania, formułując zastrzeżenia do otrzymanego rozstrzygnięcia i oczekiwania wobec rozstrzygnięcia wyższej instancji. Tak tedy bez wniesienia apelacji nie było szans na rozpoczęcie postępowania apelacyjnego.

Początkowo apelacje kierowano do cesarza tylko z prowincji cesarskich, a więc powstałych dopiero w czasach pryncypatu; później także z prowincji senackich powstałych w epoce republikańskiej. W celu odwołania się od wyroku, który zapadł, pierwotnie apelację wnoszono do protokołu ustnie, potem także pisemnie. Apelacji nie dotyczył oczywiście zakaz procesowania się ponownie – *bis de eadem re agi non potest*[46]. Charakteryzowała ją natomiast suspensywność, co oznaczało zawieszenie wykonania, a więc i prawomocności dotychczasowego wyroku. Dziś w przypadku środka zaskarżenia wyroku, jakim jest apelacja, mówi się o zasadzie dewolutywności, co oznacza po prostu znane z rzymskiego procesu cesarskiego przeniesienie rozpatrywania sprawy do wyższej instancji. W takich sytuacjach zawsze powstaje pytanie o zakres kognicji sądu wyższej instancji. Wiadomo jednak, że w apelacji rozpatrywano sprawę merytorycznie, a zatem całe postępowanie praktycznie toczyło się od nowa. W ramach tego samego postępowania, co do zasady niedopuszczalne były tylko nowe żądania, natomiast dozwolone były nowe twierdzenia, zarzuty i dowody. Do czasów Justyniana zasadą pozostawał zakaz orzekania mniej korzystnie dla apelującego – *reformatio in peius iudici appellato non licet*[47]. Dopiero w 530 r. cesarz Justynian wyraźnie dopuścił zmianę sytuacji skarżącego na gorsze – *lex ampliorem*[48], o czym w średniowieczu świetnie wiedziano.

Proces rzymsko-kanoniczny był rzecz jasna stosowany w praktyce Kościoła powszechnego także w Polsce, a siatka pojęć, zasady ogólne oraz liczne sformułowania szczegółowe tego systemu przenikały wieloma drogami do różnorodnych praw świeckich znanych w średniowieczu na terenie naszego kraju[49]. Wpłynęły tedy istotnie również na polską kodyfikację procesową z 1523 r. Gdy mowa przy tej okazji o kodyfikacji, trzeba zaznaczyć, że nie chodzi o realizację oświeceniowych postulatów ruchu kodyfikacyjnego, którymi były jasność, zwięzłość, jednolitość i powszechna zrozumiałość zbioru przepisów, jaki miał stać się podstawowym oraz

46 G. 4.107.

47 Zob. D. 49.1.1 pr. Ulpian ks. 2 „O apelacjach".

48 C. 7.62.39.2a Justynian (530 r.).

49 R. Wojciechowski, *Wyrokowanie w postępowaniu arbitrażowym według nauki procesu rzymsko-kanonicznego XIII–XIV wieku*, Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 2009, t. 12, s. 53–66.

obowiązującym źródłem normatywnym w danej dziedzinie. Poprzez kodeks jako zobiektywizowane, stereotypowe, niejako samoistne zespoły myślowe chciano zagwarantować stabilność prawa, przewidzieć wszelkie kontrowersje i blokować dowolność wyrokowania oraz swobodę władzy administracyjnej. Jednakże tradycja nazywa kodyfikacjami także opracowania czy zbiory praw, które są wcześniejsze niż koncepcja kodyfikacji wypracowana w czasach oświecenia. Argument historyczny każe uznać, że takie kodyfikacje należą do innego paradygmatu kodyfikacyjnego. Właśnie ten paradygmat charakteryzował rzymskie kodyfikacje, dobrze nam znane z antyku. W paradygmacie tym chodziło po prostu o kompleksowe i stabilne regulacje, wszystkim dostępne i łatwe do poznania. Być może trzeba za kodyfikację uznać nawet ustawę XII tablic. Z pewnością było nią dzieło Juliana, jurysty z II w., który na polecenie cesarza Hadriana zebrał postanowienia urzędniczych edyktów, aby tak zredagowane *edictum perpetuum* senat przyjął następnie jako jednolite *senatus consultum* o mocy powszechnie obowiązującego prawa[50]. Prywatne zbiory konstytucji cesarzy rzymskich nazwano w późnym antyku *Codex Gregorianus* i *Codex Hermogenianus*[51]. Historycznie bezpośrednio następne kodeksy przygotowane zostały na wyraźne polecenie cesarzy. Są to zbiory oficjalne, gdyż dzięki cesarskiej władzy otrzymały moc obowiązującego prawa dla tych konstytucji, które znalazły się w nowych kodeksach, a do tego jedynie w tej wersji, w jakiej tekst dawnych konstytucji w tych nowych kodeksach umieszczono. Były nimi Kodeks teodozjański z 438 r.[52] oraz wspomniany wcześniej *Codex* cesarza Justyniana[53].

Wszystkie te kodyfikacje czy kodyfikacyjne paradygmaty są manifestacją przenikliwości rozumu, wyrazem ludzkich umiejętności oraz błyskotliwości, a powstały dzięki zdecydowanej i przemożnej woli politycznej wyrażonej przez ustawodawcę. Od kodyfikacji oczekuje się wprowadzenia porządku i zapewnienia względnej stałości. Prawnicy wiążą z nią nadzieje panowania nad całością regulacji oraz nadzieję na przewidywalność działania sędziów. Brakuje wszak zaufania do sędziowskiego przygotowania, doświadczenia, wolnej oceny i mądrości życiowej. Legalna teoria dowodów jako wyraz chęci skrępowania sędziego staje się tego najlepszym przykładem w procesie rzymsko-kanonicznym[54]. Wiele rzecz jasna zależy od tego,

50 H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie a współczesność*, wyd. 2, red. T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, Kraków 2013, s. 112, przyp. 32.

51 F. Longchamps de Bérier, *Hermogenianus and the Fundaments of Legal Anthropology*, Studia et Documenta Historiae et Iuris 2021, t. 87, s. 59–60, 63–64.

52 A. Dębiński, *Polityka ustawodawcza rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych*, Lublin 2020, s. 33–37.

53 W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*…, s. 89–92.

54 A. Engelmann, *A History*…, s. 447.

kto sędziami się staje: czy są to prawnicy, czy też nie stawia się wymagań co do wykształcenia i przygotowania przyszłego sędziego; czy zostaje się sędzią dopiero jako uwieńczenie prawniczej kariery, czy dozwala się na dopuszczenie do zawodu ludzi bardzo młodych. Kodyfikatorzy zawsze podejrzliwie traktowali sędziów, podejmując najróżniejsze próby i imając się rozmaitych sposobów, aby ich swobodę ograniczać[55]. Polscy kodyfikatorzy rozpoczęli swe działania w 1523 r. od zebrania cywilnego prawa procesowego.

Rok 1523 należy do okresu nazywanego w historii Polski złotą epoką jagiellońską. Kodyfikacja powstała za panowania króla Zygmunta I[56]. Na *Formula processus* składa się 111 artykułów, co czyni z niej zbiór zwięzły i jednotematyczny. Tym istotnie różniła się *Formula* od rzymskich kodyfikacji. Zredagowana była jak one po łacinie, ale miała inną, znacznie ważniejszą charakterystykę, typową dla prawa rzymskiego, a w szczególności świetnie znaną edyktowi pretorskiemu. Konstrukcyjnie dzieliła się na dwie części. Pierwsza część, czyli artykuły 1–75, zawiera właściwe normy procesowe. Część druga, czyli artykuły 76–111[57], to prawie wyłącznie formuły, przepisane dla redakcji aktów prawnych. Artykuły 76–86 to „formuły różnorodnych czynności prawnych, których przedmiotem były przede wszystkim dobra ziemskie, jak zapisy sprzedaży, renty pieniężnej (wyderkafu), zamiany, darowizny, dożywocia małżonków, zastawu, pożyczki pieniężnej", natomiast artykuły 87–111 zawierają formuły pozwów sądowych[58]. Działalność pretora oraz rzymskiej jurysprudencji sprowadzała się do interpretacji obowiązującego prawa w procesie układania formularzy czynności prawnych oraz formuł procesowych. Cała rzymska przedklasyczna jurysprudencja nazywana bywa kautelarną – od słowa *cautelae* oraz czasownika *cavere*, używanego na określenie przygotowywania projektów *sponsiones*, *mancipationes*, a więc udzielania praktycznej pomocy przy sporządzaniu aktów czy czynności prawnych, układania umów czy testamentów na życzenie osób prywatnych[59]. Całą kodyfikację z 1523 r. zwykło się nazywać dwoma jakże rzymsko brzmiącymi słowami, które pochodzą z jej dłuższego łacińskiego tytułu. Oddają one naturę tej polskiej kodyfikacji. Są nimi *formula* oraz *processus*.

---

55 *Dekodyfikacja prawa prywatnego w europejskiej tradycji prawnej*, red. F. Longchamps de Bérier, Kraków 2019, s. 9–15, 230–231.

56 A. Karabowicz, *Anna Jagiellon (1523–1596)*, w: *Law and Christianity in Poland. The Legacy of the Great Jurists*, red. F. Longchamps de Bérier, R. Domingo, London–New York 2023, s. 79–93.

57 S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, wyd. 2, Lwów–Warszawa–Kraków 1927, s. 61.

58 W. Uruszczak, *'Formula processus iudiciarii'. Kodyfikacja polskiej procedury sądowej z 1523 r.*, w: *Źródła i współczesność polskiej procedury sądowej. 500-lecie konstytucji Formula Processus*, red. T. Szanciło, Warszawa 2024, s. 13; zob. Z. Naworski, *Formula processus. Geneza, treść, dzieje, znaczenie*, Prawo i Więź 2023, t. 3, s. 210.

59 A. Dębiński, *Rzymskie prawo*…, s. 47.

Bibliografia

Ascheri M., *The Laws of Late Medieval Italy (1000–1500). Foundations for a European Legal System*, Leiden–Boston 2013.

Bojarski W., *'In integrum restitutio' w prawie rzymskim*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 1963, t. 10, z. 4.

Bojarski W., *'Restitutio in integrum' od wyroków w Kodeksie justyniańskim i w Kodeksie Jana Pawła II*, w: *'Plenitudo legis dilectio'. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Bronisławowi W. Zubertowi OFM z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. A. Dębiński, E. Szczot, Lublin 2000.

Burczak K., Dębiński A., Jońca M., *Łacińskie sentencje i powiedzenia prawnicze*, wyd. 3, Warszawa 2018.

Cappelletti M., *Procédure orale et procédure écrite*, Milano 1971.

Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bérier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, wyd. 3, Warszawa 2018.

Dekodyfikacja prawa prywatnego w europejskiej tradycji prawnej, red. F. Longchamps de Bérier, Kraków 2019.

Dębiński A., *Kościół i prawo rzymskie*, Lublin 2008.

Dębiński A., *Polityka ustawodawcza rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych*, Lublin 2020.

Dębiński A., *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, wyd. 7, Warszawa 2021.

Dębiński A., *Wprowadzenie do obrad: rola i znaczenie prawa rzymskiego w dziejach prawa Europy*, w: *Prawo rzymskie a kultura prawna Europy*, red. A. Dębiński, M. Jońca, Lublin 2008.

Dębiński A., Misztal-Konecka J., Wójcik M., *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010.

Engelmann A., *A History of Continental Civil Procedure*, tłum. R. Wyness Millar, Boston 1927.

Gauthier A., *Roman Law and Its Contribution to the Development of Canon Law*, Ottawa 1996.

Hartmann W., Pennington K., *Preface*, w: *The History of Courts and Procedure in Medieval Canon Law*, red. W. Hartmann, K. Pennington, Washington, D.C. 2016.

Helmholz R.H., *The Spirit of Classical Canon Law*, Athens–London 1996.

Karabowicz A., *Anna Jagiellon (1523–1596)*, w: *Law and Christianity in Poland. The Legacy of the Great Jurists*, red. F. Longchamps de Bérier, R. Domingo, London–New York 2023.

Kupiszewski H., *Prawo rzymskie a współczesność*, wyd. 2, red. T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, Kraków 2013.

Kutrzeba S., *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, wyd. 2, Lwów–Warszawa–Kraków 1927.

Litewski W., *Der römisch-kanonische Zivilprozess nach den älteren ordines iudiciarii*, t. 1–2, Kraków 1999.

Litewski W., *Podstawowe wartości prawa rzymskiego*, Kraków 2001.

Litewski W., *Rzymski proces karny*, Kraków 2003.

Longchamps de Bérier F., *Evolution of Roman Law*, w: *Research Handbook on Legal Evolution*, red. W. Załuski, S. Bourgeois-Gironde, A. Dyrda, Cheltenham–Northampton, MA 2024.

Longchamps de Bérier F., *Hermogenianus and the Fundaments of Legal Anthropology*, Studia et Documenta Historiae et Iuris 2021, t. 87.

Longchamps de Bérier F., *Law of Succession. Roman Legal Framework and Comparative Law Perspective*, Warszawa 2011.
Longchamps de Bérier F., *Nec stultis solere succurri*, w: *Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, t. 1, red. M. Zabłocka i in., Warszawa 2000.
Longchamps de Bérier F., *Posiadanie a własność. Nad uwagami św. Tomasza*, Zeszyty Prawnicze UKSW 2002, z. 2.2.
Naworski Z., *Formula processus. Geneza, treść, dzieje, znaczenie*, Prawo i Więź 2023, t. 3.
Nörr K.W., *Romanisch-kanonisches Prozessrecht. Erkenntnisverfahren erster Instanz 'in civilibus'*, Berlin–Heidelberg 2012.
Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, wyd. 15, Warszawa 2015.
Steinwenter A., *Eine kirchliche Quelle des nachklassischen Zivilprozesses*, w: *Acta Congressus Iuridici Internationalis*, t. 2, Romae 1935.
Strauss G., *Law, Resistance, and the State. The Opposition to Roman Law in Reformation Germany*, Princeton, N.J. 2014.
Uruszczak W., *'Formula processus iudiciarii'. Kodyfikacja polskiej procedury sądowej z 1523 r.*, w: *Źródła i współczesność polskiej procedury sądowej. 500-lecie konstytucji Formula Processus*, red. T. Szanciło, Warszawa 2024.
Uruszczak W., *Historia państwa i prawa polskiego 966–1975*, wyd. 4, Warszawa 2021.
Wesener G., *Prozeßmaximen*, w: *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, t. 4, red. D. Werkmüller, Berlin 1990.
Wojciechowski R., *Wyrokowanie w postępowaniu arbitrażowym według nauki procesu rzymsko-kanonicznego XIII–XIV wieku*, Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 2009, t. 12.